



Błogosławionych obcowanie – wyniesiony w tych dniach na ołtarze Jan Paweł II modli się w Fatimie za przyczyną Pastuszków.

„Starajmy się, aby nasze dzieło pozostało oazą miłości. Tylko wówczas będzie ono narzędziem niesienia na cały świat pociechy, nadziei, zachęty i przebaczenia na chwałę Bożą oraz ku radości niezliczonej rzeszy cierpiących, a także Waszego wdzięcznego Werenfrieda van Straatena.”

Ojciec Werenfried (1913-2003)

Drodzy Przyjaciele!

W świecie toczy się coraz gwałtowniejsza walka dobra ze złem. Ataki na Kościół stają się coraz brutalniejsze i pozostawiają po sobie głębokie, bolesne rany. Powtarzają się manipulacje za pomocą półprawd. Coraz liczniejsi są męczennicy-ofiary fundamentalistycznego islamu. W tym samym czasie w Afryce coraz liczniejsze są chrzty. W Ameryce Łacińskiej coraz więcej ludzi otacza szczególną czcią Maryję, do czego zachęca nowy biblijno-maryjny program duszpasterski. W niektórych tradycyjnie katolickich regionach Kościoły zmuszone są do przesunięć w ramach coraz bardziej ograniczonych środków. To konieczny, ale nie najważniejszy krok ku nowej wiosni chrześcijaństwa. Gdy brak wody, nie wystarczy remont kanalizacji. Trzeba kopać głębiej i odsłaniać nowe źródła. Nie będzie nowej ewangelizacji bez „pasji świętości” (Paweł VI).

Przed oczyma mam Jana Pawła II i ogień jego wiary. Wyniesiony na ołtarze papież w autentyczny sposób realizował w życiu swe „totalne” motto: *Totus tuus* – cały Twój, Maryjo. Karol Wojtyła zawierzył

Matce Jezusa aż do końca. Maryja wywoływała w nim reakcje, które możliwe są tylko u zakochanych. Swą wrażliwością i delikatnością dopełniała jego męską siłę, kształtując w nim postawę troskliwego ojca. Ten Polak o uniwersalnych horyzontach dostrzegał w Niej nie tylko wierną Matkę. Ukazywał Ją nam jako Siostrę, wspomagającą nas w walce, którą toczymy podczas pielgrzymki do Ojca. Maryję dręczyły te same pytania i wątpliwości co nas. Nowy błogosławiony napisał, że przy



„Nie będzie nowej ewangelizacji bez „pasji świętości”.

Zwiastowaniu w Nazarecie Maryja, odpowiadając „Jak to się stanie?...”, zdawała sobie sprawę, że słowa anioła Gabriela stoją w sprzeczności z realiami życia. Ewangelista Łukasz wspomina o tym, że Matka Boża „nie zrozumiała” tego, co powiedział jej dorastający Syn (Łk 1,34). Święty Jan przytacza szorstkie słowa, które skierował Jezus do Niej w Kanie: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto?” (J 2,4). To właśnie heroiczna wiara pozwała Maryi i świętym na przekraczanie granic czysto rozumowego myślenia.

Ich tajemnica kryje się w miłości. Młoda Teresa od Jezusa z Andów, karmelitanka z Ameryki Łacińskiej, kanonizowana przez Jana Pawła II, pisała: „Jezus, ten zakochany szaleniec, sprawił, że i ja stałam się szalona.” Podczas spotkania z miejscowym biskupem kilku księży nazwało Proboszcza z Ars „osobliwym dziwakiem”. Biskup odpowiedział: „Jakże bardzo pragnąłbym, by moi kapłani mieli w sobie przynajmniej ziarno jego szaleństwa!”

Zły chciał zabić Papieża. Kula przebiła ciało, ale „dłoń Maryi” zmieniła kierunek jej lotu. Z wdzięczności Ojciec Święty polecił, by kulę zamachowca umieszczono w koronie Królowej Fatimskiej.

W ten sposób przypomniał o złożonej Pastuszkom przez Maryję obietnicy, że na końcu Jej Niepokalane Serce zwycięży. Do umocnienia tej wiary przyczynia się działalność Pomocy Kościołowi w Potrzebie. Pomóżcie nam! Udzielam Wam mojego kapłańskiego błogosławieństwa

P. Joaquín Allende

ojciec Joaquín Allende, prezydent



„Narzędzia ewangelizacji”

„Od kiedy istnieje chrześcijaństwo?” – zapytał mały chłopiec z afrykańskiej wioski. „Od około dwóch tysięcy lat” – odpowiedział nie bez dumy katecheta. „To dlaczego nie przyjechaliście do nas wcześniej?” – oto prosta dziecięca logika. Odpowiedź powinna brzmieć: „Bo nie mieliśmy na czym przyjechać”.

Dla Beatrice Nsabimany z diecezji Gitega (**Burundi**) jest w związku z tym oczywiste, że „środki lokomocji są dla katechetów narzędziem ewangelizacji”. A zatem mniej rowerów to mniej wierzących w Chrystusa. Przebycie na piechotę dziesiątków kilometrów do najbliższej wioski zajmuje bardzo dużo czasu. A ten ma się tylko raz. Jeżeli zaś katecheta nie dotrze do drugiej wioski, jej mieszkańcom nie będzie miał kto wyjaśnić Ewangelii. Bez rowerów siostry nie są w stanie uczyć religii we wszystkich 120 szkołach podstawowych i 30 ponadpodstawowych w ich diecezji, a także zachęcać we wszystkich 35 parafiach i 118 punktach duszpasterskich wiernych do tego, by swą wiarą żyli na co dzień. Katecheci są Kościoło-



Gi katecheci w Afryce mogą już wyruszyć w drogę.



Cumowanie łodzi misjonarza – w Amazonii można się poruszać jedynie drogą wodną.



Siostry w Wietnamie są wreszcie mobilne.

wi w Burundi nieodzowni. A w Kościele jako takim zawsze byli oni – jak napisał Jan XXIII – „prawym ramieniem robotników winnicy Pańskiej”. W Gitecie będą oni mogli docierać wkrótce do większej liczby katechizowanych, bo obiecaliśmy im 4-5 rowerów na każdą parafię – łącznie 165 sztuk. Jedno takie „n a r z ę d z i e ewangelizacji” kosztuje około 400 zł. Kate-

cheta Paul będzie mógł powiedzieć mieszkańcom swej wioski: „Widzicie tamten rower? Podarowali mi go Bracia i Siostry z Pomocy Kościołowi w Potrzebie, abyśmy mogli rozmawiać tutaj o Chrystusie i naszej miłości do Boga.”

W innych regionach świata do poruszania się nie wystarcza siła mięśni. „Marzeniem” siostrz z domu w górskim regionie **Wietnamu** jest lekki motocykl. Udało nam się taki znaleźć – nazy-

Jeżeli nie przybędą oni, to pojawią się sekty.

wa się, notabene, „ D r e a m ” („Marzenie”) i kosztuje 3800 zł. Taka suma nie może być niemożliwa do zebrania.



Również siostry na Ukrainie cieszą się nowym narzędziem „ewangelizacji”.

Dzięki pojazdowi siostry mogłyby zajmować się jeszcze większą liczbą ludzi młodych i chorych w dalekich wioskach. Te kobiety usły-

szaly czyjeś wołanie, ale skierowane jest ono również do nas. To samo można powiedzieć o o. Macieju z archidiecezji Lusaka (**Zambia**), który potrzebuje pickupa (88 000 zł), bo żaden inny pojazd nie nadaje się na tutejsze drogi; siostrach w **Angoli**, których zasięg działania jest bez takiego auta znacznie ograniczony; misjonarzach w **Brazylii**, którzy są w stanie docierać do nadbrzeżnych wiosek, w których ludzie tygodniami czekają na sakramenty, wyłącznie łodziami. Jeżeli nie będą przyjeżdżać do nich kapłani, pojawią się tam sekty. Nie mając samochodu, o. Juan Emilio nie będzie mógł dojeżdżać do wiernych w olbrzymiej parafii św. Michała Archanioła na rosyjskim półwyspie Kola pod kręgiem polarnym (gdzie przez siedem miesięcy wszystko pokrywa śnieg i lód). Naprawy starego auta nic już nie dają, dlatego misjonarz zwraca się do nas z prośbą o pomoc (28000 zł). To wszystko narzędzia szerzenia Dobrej Nowiny. Państwo pomogą wprawić ją w ruch.



Misja miłości bliźniego

Na twarzach udręczonych można wyraźnie dostrzec nową nadzieję, na obliczach uciekinierów zagościła radość. Salezjanie w Stambule kierują się w swej posłudze słowami św. Franciszka: „Pozwól mi siać miłość tam, gdzie panuje nienawiść, przebaczenie tam, gdzie dzieje się krzywda, nieść radość tam, gdzie zagnieździł się smutek”.

Za tymi słowami stoją czyny. Od czasu pierwszej wojny w Zatoce Perskiej w latach 1990-1991 do Turcji ucieka coraz więcej rodzin z Iraku. Spędzają tu one kilka lat, poszukując nowej ojczyzny lub żyjąc nadzieją na powrót. Ich sytuacja prawna nie jest uregulowana, ich dzieci są zagrożone. Bez opieki i szkoły grozi im uzależnienie się od narkotyków i wejście na drogę przestępstwa. O. Rodolfo zdaje sobie sprawę z

„Z Państwa pomocą na twarze powraca uśmiech.”



Co przyniesie przyszłość? Młode irackie chrześcijanki w Stambule.



tę, jak bardzo potrzebna jest praca jego oraz jego współpracowników ze zgromadzenia ojca Jana Bosko. Uczą oni dzieci angielskiego, matematyki, nauk przyrodniczych, historii, muzy-

ki, sztuki i religii. „Gdy mój dawny uczeń dzwoni lub pisze do mnie z Ameryki, Kanady, Australii, oznajmiając, że teraz studiuje, ma pracę lub przygotowuje się do założenia rodziny, moje serce wypełnia wielka radość i zapominam o moim zmęczeniu oraz dolegliwościach zdrowotnych.” O. Rodolfo uważa się za „narzędzie realizacji misji miłości bliźniego”. Pisze do nas: „Prawdziwym narzędziem tej misji, inspirowanym przez Ducha Świętego, są Państwo oraz wszyscy inni ludzie dobrej woli. Z Państwa pomocą na tak wiele smutnych twarzy powraca uśmiech.” Uśmiech ma swoją cenę, której dzieci nie znają. Zakonnicy muszą wypłacać nauczycielom przynajmniej skromne pensje, kupować podręczniki, uiszczają

Znów bezpieczni – koce i lekarstwa dla uchodźców z Sudanu.



Początek życia w nowej ojczyźnie – rejestracja uchodźców w Kairze.

czynsz i troszczyć się o odzież dla swych podopiecznych. Wydatki te znacznie przekraczają możliwości stambulskich salezjanów. To my musimy im pomóc.

W wielu innych miejscach w krajach muzułmańskich sytuacja wygląda podobnie. Słowa św. Franciszka przypominał w jednym z obozów dla uchodźców na Bliskim Wschodzie sam Papież. Kto pomaga rodzinom chrześcijańskich uchodźców w Syrii, Egipcie, Sudanie czy Iraku, pomaga w rozsiewaniu ziarna miłości bliźniego.

Co jest w życiu ważne

Skrót YOUCAT oznacza „Katechizm młodych”, a pochodzi od słów „Youth” i „Catechism” – młodzi ludzie lubią (angielskie) skróty.

Przedmowę do tego oficjalnego katechizmu dla młodzieży napisał sam Papież, który wyjaśnił w niej, dlaczego powinni go przeczytać nie tylko młodzi ciałem, ale i duchem: „Musicie wiedzieć, w co wierzycie. Musicie znać swoją wiarę tak precyzyjnie, jak dobry informatyk system operacyjny komputera. Musicie

rozumieć ją tak dobrze, jak dobry muzyk swe utwory.” Układ książki odpowiada przyzwyczajeniom współczesnego pokolenia. Ukaże się ona jeszcze przed Światowymi Dniami Młodzieży w przynajmniej 13 językach. W czasie ŚDM w Madrycie zostanie ona rozdana 700 000 uczestnikom jako podarunek od Papieża. „Współcześni młodzi nie są tak powierzchowni, jak się często uważa. Chcą wiedzieć, co jest w życiu naprawdę ważne” – kontynuuje w swej przedmowie Ojciec Święty. Katechizm



YOUCAT – dar od Państwa dla 700 000 młodych

pozwole im się tego dowiedzieć – dzięki Państwa pomocy. Obiecaliśmy bowiem, że sfinansujemy część (1 600 000 zł) kosztów wydrukowania tego podarunku.



Diecezja Sagar należy do biedniejszych z większych diecezji w Indiach. O. Michael Palampampil nie wiedział już, co robić. Jego samochód ostatecznie odmówił posłuszeństwa i duchowny nie mógł odwiedzić parafii, którymi się opiekuje. Umożliwili mu jednak Państwo kupno nowego auta. O. Michael napisał do nas: „Bez samochodu nie byłbym w stanie sprawować swej posługi. Jako duszpasterz byłbym właściwie bezrobotny. Teraz wraz z pracownikami diakonii biblijnej, liturgicznej i katechetycznej swej diecezji znów może przebywać setki kilometrów i pomagać proboszczom w parafiach. „Moje 'dziękuję' to tylko zwykłe słowo, ale płynie ono z głębi serca. We wsiach ludzie będą modlić się w Państwa intencji” – mówi o. Michael. Radość ich mieszkańców z powodu przyjazdu kapłana jest bowiem ogromna.



Święta Faustyna Kowalska
(1905–1938)

Helena Kowalska, późniejsza siostra Faustyna, należąca do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, dożyła tylko 33 lat. Trzydzieści lat swego życia, wypełnionych modlitwą oraz zwykłymi codziennymi pracami, spędziła w klasztorze w Krakowie. Swe mistyczne doświadczenia – spotkania i rozmowy z Jezusem – powierzyła swemu „Dzienniczekowi”. Zapisała w nim swoją wielką misję życiową: „Powiedz, że miłosierdzie jest największym przymiotem Boga”.

Podczas kanonizacji s. Faustyny w dniu 30 kwietnia 2000 r. Jan Paweł II określił jej proste świadectwo życia mianem „daru Boga dla naszej epoki”. Papież zacytował w swej homilii jeszcze inne zapisane w „Dzienniczku” słowa Jezusa: „Nie zazna ludzkość spokoju, dopóki nie zwróci się do źródła Miłosierdzia Mojego”. Oznacza to zarazem, że każdy z nas może zawołać z wiarą: „Jezu, ufam Tobie!”

S. Faustyna cierpiała z powodu dotykających ludzkość cierpień. Miłosierdzie obejmuje – jak nauczał Papież – współczucie, wielkoduszność i przebaczenie. Ta postawa powinna „inspirować współczesną ludzkość, aby mogła stawić czoło kryzysowi sensu życia”.

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Położyli mnie do żłóbka

Dziękuję, że podczas pielgrzymki do Betlejem pomyśleliście i o nas, ofiarodawcach. Betlejem to dla mnie ważne miejsce, ponieważ tam ochrzczili mnie rodzice. Położyli mnie do żłóbka i modlili się w mojej intencji. Było to pod koniec II wojny światowej, a moi rodzice, po ucieczce ze swojej ojczyzny, Polski, walczyli na Bliskim Wschodzie w wojskach alianckich. I my musieliśmy uciekać do Egiptu, skąd jako uchodźcy dotarliśmy do Anglii. Dziękuję za Wasze modlitwy w Ziemi Świętej. Ja również codziennie modlę się w intencji Waszego dzieła.

Ofiarodawca z Londynu

Solidarność w trudnych chwilach

Dziękuję Państwu z całego serca za tymczasowy kościół, który jest naszej wspólnocie parafialnej bardzo potrzebny. Eucharystia i inne nabożeństwa nie mogą się już odbywać w naszej dawnej kaplicy, bo od czasu trzęsienia ziemi

w dniu 27 lutego 2010 r. grozi ona zawaleniem. Cała parafia Chrystusa Króla jest Państwu bardzo wdzięczna za ten wielki gest solidarności i pomocy w trudnych chwilach. Pozwala ona nam na kontynuowanie naszej pracy i realizację naszego powołania.

O. Gustavo z Chiguayante (Chile)

Inspiracja do ofiar i modlitw

Dziś jeszcze raz przeczytałam cały biuletyn PKWP. Załączam czek na 100 dolarów na Państwa wspierającą działalność. Lektura „Biuletynu” sprawia mi wielką przyjemność (pomijając oczywiście informacje o licznych tragediach, do których wciąż w świecie dochodzi). Za każdym razem inspirowała mnie ona nie tylko do złożenia ofiary, lecz także do modlitwy za Wasze Stowarzyszenie i wszystkich tych, którzy w różnych częściach świata ofiarnie i z miłością pomagają dotkniętym różnego rodzaju dramatami ludzimi.

Czytelniczka z Australii

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759

PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae

<http://www.kirche-in-not.org>

Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjacielom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.

